ŻYCIE TATARSKIE

M a j — 1937 | Nr. 5 | Rok wydawn. IV



MIESIĘCZNIK

WYDAWCA ODDZIAŁ ZWIĄZKU K. O. TATARÓW
W WILNIE

T r e ś ć:

Życie Tatarskie

Maj — 1937	Nr. 5	Rok wydawn. IV

ALI MURZA-MURZICZ

Akademja ku czci Ayasa Ishaki Bey'a

Dnia 5 marca r. b odbyła się staraniem sekcji Krymsko-Idel-Uralskiej, uroczysta Akademja ku czci Ayasa Ishaki Bey'a, w 40-tą rocznicę jego twórczej pracy na polu literacko-publicystycznym.

Jubilat urodził się w roku 1878 w Kutlu-Kos na Idel-Uralu.

Od najmłodszych lat ukochał, ponad wszystko, swój ojczysty kraj, a całe lata poświęcił walce dla jego dobra. Studjując w Kazaniu, zaciąga się do organizacji młodzieżowej o charakterze niepodległościowo-ideowym, w której bierze czynny udział. Rząd carski czynił wszystko, aby wykreślić z mapy Idel-Ural—wtedy, w tej najkrytyczniejszej chwili, zjawia się Ayas Ishaki Bey, który w swych dziełach literackich, nawołuje wszystkich do obrony kraju i wskazuje im kierunek działania. Naród Idel-Uralu był pozbawiony rodzimej władzy, należało więc mieć swego reprezentanta, któryby mógł imię narodu od zapomnienia ratować i jego sztandar wysoko dzierżyć. Owym reprezentantem był właśnie Ayas Ishaki Bey, wszechstronnie rozwinięty i niepowszedni pisarz, dowcipny satyryk, zdolny feljetonista i cięty dziennikarz. We wszystkich jego dziełach jest czysty język tiurko-tatarski, przez co stwarza się język literacki Idel-Uralu. a tym samym skierował on ojczysta literaturę na nowe tory. W ciągu swej 40 letniej pracy stworzył cały szereg wartościowych dzieł, z pośród których czołowe miejsca zajmują: «Bey Ogły, «Tlenci Kiz», «Zulejka», oraz «Tarszu». Czytelnik, wertujacy jego dzieła, pozna dokładnie historję, życie i bolączki całego narodu tatarskiego. Każdy jego utwór jest nacechowany głęboką myślą, o podłożu narodowo-politycznym, Ten człowiek, o niezwykle żywym temperamencie, bierze czynny udział w tajnych organizacjach a także pracuje w drukarni. Była to praca ciężka i pełna obawy, że każdej chwili go aresztują i ześlą na Sybir. W niedługim czasie obawy te się sprawdzają — władze rosyjskie

nakazują go aresztować, oskarżając jednocześnie o rozpowszechnianie manifestu z dnia 17 października i organizowanie zebrań młodzieży tatarskiej w Kazaniu.

Chwilowo kryje się przed żandarmerją, nie zaniedbując jednakowoż swej pracy. To też 18 maja 1906 r., pod redakcją Sagit-Remi, wychodzi pierwszy numer gazety «Tan», którego redaktorem i projektodawcą był sam Ayas Ishaki Bey.

W gazecie, dostępnej dla wszystkich warstw społeczeństwa tatarskiego, dawał najrozmaitsze doktryny, zrozumiałe dla wszystkich i pobudzające ducha narodowego. Gazeta ta była orężem Ayasa Ishaki Bey'a, którym piętnował samowolę urzędników i ich nadużycia, odsłaniał tajemnice w systemie rusyfikacyjnym i wskazywał szkodliwość opieki caratu. W niespełna pół roku wydaje 63 numery tej gazety, z czego 19 numerów rząd rosyjski skonfiskował.

Niezważając na konieczność ukrywania się, Ayas Ishaki udaje się na II zjazd Kongresu Muzułmańskiego, biorąc czynny udział w jego obradach. Po powrocie ze zjazdu, zostaje aresztowany razem ze swym kolegą Sagit Remi, w mieszkaniu tego ostatniego. Wkrótce jednak Sagit Remi zwolnił się z więzienia, otrzymując rozkaz zamknięcia gazety. Po paru tygodniach zwolniono także i Ayasa Ishaki, pod warunkiem, że nie będzie on przebywał w Kazaniu.

Podczas wyborów do II dumy, Tatarzy prowincji kazańskiej podali jego kandydaturę, lecz Rosjanie usilnie temu zapobiegają przez powtórne jego aresztowanie. Po opuszczeniu więzienia, redaguje pismo «Tars», którego pierwszy numer ukazał się 23 lutego 1907 r. Niedługo jednak cieszy się on swym istnieniem i wkrótce zostaje pismo zawieszone, za zbyt patrjotyczne artykuły. Jednak Ayas Ishaki nie upada na duchu i znowu nosi się z zamiarem wydawania nowej gazety. W niedługim czasie znajduje dla niej nowego redaktora, w osobie Kotłubaiewa Iskandera, na imię którego otrzymuje zezwolenie. Tymczasem zamknięto II dumę, a w związku z tym aresztowano Ayas Ishaki i cofnięto nadane uprzednio zezwolenie na redagowanie pisma. Wykryto przy tym kwaterę konspiracyjną i drukarnię. Po 6 miesiącach opuszcza on więzienie i zostaje zesłany na Sybir na 3 lata. Po roku pobytu na zesłaniu ucieka i, przy pomocy fałszywego dokumentu, ukrywa się w Petersburgu. Tu formuje wśród studentów Koło Młodzieży Tatarskiej, pracuje nad ułożeniem programu odpowiadającego potrzebom kraju. Wkrótce jednak, podstępnie zdradzony przez Haciłlasi, zostaje aresztowany i ponownie zesłany na Sybir dla odbycia poprzedniej kary. Po dwuletnim zesłaniu powraca z dalekiego Archangelska. Bezpośrednio po powrocie zaczyna znowu kontynuować swą przerwaną

pracę, redagując kolejno dzienniki: «Suz» i «Benzenil», które później zostają także zawieszone.

W międzyczasie rozpoczęła się rewolucja 1917 r. Zdawaćby się mogło, że lud rosyjski, walcząc o swą wolność, przyjdzie i innym narodom z pomocą. Płonne jednak były nadzieje, a nowopowstały rząd nadal hołdował polityce imperjalistycznej carów. Ayas Ishaki, pracuje tedy na Kurułtaju, zwołanym w 1918 roku w Ufie, celem opracowania Konstytucji Idel-Uralu.—Jednak ta ofiarna jego praca zostaje zniszczona przez bolszewików. Chroniąc się przed kazamatami G. P. U. wyjeżdża zagranicę, gdzie w dalszym ciągu z niezwykłą energją, pracuje dla dobra swej ojczyzny.

A zatym dzień ten, pamiętny dzień 5 marca, jest dniem wdzięczności za Jego, godną najwyższego uznania, pracę. Ten bohater narodowy, którego postać jest niemal wszystkim znana, zjednał serca wszystkich, a przedewszystkiem młodzieży pracującej w imię prometeizmu.

S. TUHAN-BARANOWSKI

(Źródło: Michał Prawdin-Czyngis-Chan, Zdobywca Świata

DŻINGIS CHA-CHAN

(Dalszy ciąg)

Z całej armji wybrał Temudżin 10 tysięcy ludzi-tuman, którzy mieli pełnić wartę przy osobie Dżingisa. Oficer, specjalnie przydzielony do ochrony osoby Chana, stoi na czele tysiąca ludzi. Wszyscy oni muszą być dziećmi begów, wodzów, dygnitarzy. Wysyłani do swych szczepów z tumanu, stają się urzędnikami i oficerami Cha-Chana. W taki sposób dokonuje się przemiana drobnej szlachty w szlachtę dworską i na zasadzie tej arystokratycznej organizacji, opiera Chan swoją władzę. Z całego tumanu wybiera jeden tysiąc, którego zadaniem jest ochraniać Chana w czasie pokoju i wojny, czuwania, snu, w dnie pogodne i dżdżyste. Władzę nad tą strażą powierzono Zagan-Najonowi, wychowańcowi Burte.

Sąsiadami Dżingisa były Chiny, otoczone grubym murem, na południu państwo Tangutów-Hsi-Hsia, a na zachodzie rozciągnął się aż do Pamiru «Dach Świata», państwo Kara-Chitan.

Sztab Generalny Jurt-Dżi we wszystkich tych państwach posiadał swych wywiadowców.

O Chinach nasłuchał się Dżingis-Chan wiele od kupców, przyjeżdżających do niego z drogiemi towarami.—Wiedział on, że jest

to kraj bardzo bogaty w srebro, złoto i jedwabne tkaniny, posiadał on domy murowane, bogate sklepy, ogrody i piękne ulice.

Miasta ochraniała liczna armja: miała ona dziwne łuki, które, aby naciągnąć, trzeba było użyć 20 ludzi. Chińczycy umieli rzucać na nieprzyjaciela ogień, który wybuchał z szalonym hukiem i wszystko dokoła rozrywał w kawałki.—Dżingis rozumiał, że trudno będzie mu walczyć z Chinami, szkoli przeto swoją armję i postanawia wypróbować swe siły na Tangutach, którzy też mieli miasta obronne. Z trudem i to podstępem zwyciężył Tangutów. Znowu Dżingis szkoli armję, uczy sztuki oblegania miast, używania szturmowych drabin, worów z piaskiem, wielkich tarcz.

W międzyczasie Dżingis-Chan posyła na zachód armję pod wodzą syna Dżudżiego, któremu daje do pomocy swych najlepszych «oerlek» Ssubutaja i Dżebego; znajdują oni przejście przez Ałtaj, docierają do Kirgizów, którzy poddają się bez oporu. Z powrotem przedziera się armja przez góry Sajańskie, podbija Ojratów, a w bitwie z Merkitami ginie ich wódz Tuchta-beg.

Dżingis uroczyście przyjął Dżudżego i podarował mu podbite przez niego ziemie. Dżudżi stał się założycielem «państwa Złotej Ordy»—Kipczaku.

Potomkowie Dżudżego, to Chanowie, z których łaski panowali później książęta ruscy.

Na tron chiński wstąpił Pun-Chi, którego kiedyś Dżingis potraktował w czasie narad bardzo lekceważąco. Zarządził on kilka wypraw przeciwko Dżingisowi, ale wodzowie Chińczycy ponieśli klęskę.

Przez cały rok następny szykował się Cha-Chan do wojny z Chinami. W r. 1211 zebrał Chan w swym obozie nad Kerulem wszystkich swoich wojowników i ogłosił pochód na Chiny, który został przyjęty okrzykami radości.

Dżingis wyczuwał wielką wagę swego przedsięwzięcia. W razie niepowodzenia mógł utracić wszystkie podbite kraje, to też nie zaniedbał niczego, co mogło wpłynąć korzystnie na wojenną wyprawę. 200 tysięcy ludzi prowadził za sobą, zostawiając w stepach zaledwie 2000 oddział.

Przez trzy dni pościł i modlił się do Niebios Błękitnych o darowanie zwycięstwa, na czwarty dzień wyszedł z namiotu z radosną twarzą, oznajmiając zebranym wodzom i tłumom, że Niebo ofiarowało mu zwycięstwo.

Trzema korpusami dowodzili najlepsi «oerlek»: Muchuli, Ssubutaj i Dżebegi. Podjazdy szły wachlarzowo, nie omijając żadnego podejrzanego miejsca. Oddziały były tak podzielone i posuwały

się taką marszrutą, że nie tracąc z sobą łączności, mogły w 1—2 dni połączyć się z sobą.

Taktyka Dżingisa polegała na tem, by maszerować oddzielnie, a walczyć razem.

Trzy armje, rozłożone wachlarzowato, pod dowództwem synów Chana: Dżudżego i Ugedaja wtargnęły do bogatej prowincji. Wojska Dżingisa zdobywają jedno miasto po drugiem, zwyciężają w polu armję chińską, lecz gdy Dżingis dotarł do Pekinu i zobaczył obronne wały tego miasta, szerokie, nie do zdobycia mury, fosy, wtedy to zrozumiał, że miasta tego narazie nie zdobędzie i przez to łatwo może utracić swą sławę. A więc rezygnuje z oblężenia, rozkazuje odwrót i zatrzymuje się po drugiej stronie Wielkiego Muru.

Wiosną wybucha w Chinach powstanie; powstańcy uważali cesarzy Chin z dynastji mandżurskiej za uzurpatorów i chcieli powrotu dynastji Liao. Wojsko Chana pod wodzą księcia Strzały-Dżebi-Naiona, zdobywa rezydencję Liao-Yang i książę Chitański ogłasza się królem Liao Tsung, a swoje królestwo oddaje pod opiekę Dżingis-Chana.

Następnej wiosny trzecia wyprawa mongolska zaczyna się od systematycznego zdobywania północnych prowincyj. Nie omija żadnego miasta, rabując i ćwicząc się w zdobywaniu mniejszych fortec.

W tym czasie wybuchła w Pekinie pałacowa rewolucja. Eunuch Hu-Sza-Ha zajął miasto i zamordował cesarza Pun-Chi. Dżingis, sądząc że Pekin teraz łatwo może być zdobyty, przerywa operacje wojenne i śpieszy do stolicy Chin. Ale myli się, bo Hu-Sza-Hu występuje zbrojnie przeciwko Dżingisowi i w bitwie wpobliżu Pekinu, po raz pierwszy od ropoczęcia Chińskiej wojny, Mongołowie zostali pobici. Jest to druga i ostatnia porażka Dżingisa. Mongołowie cofnęli się. Chińczycy zbierają się i znowu atakują Mongołów. Walka trwała całą dobę i zakończyła się całkowitą porażką wojska chińskiego. Dżingis nie chce narażać swego wojska przy zdobywaniu Pekinu na wielkie straty. Rozdziela tedy swą armję na trzy części, które plądrują po kraju i przez całą jesień i zimę palą, niszczą i mordują. W pół roku zniszczono 90 broniących się i silnie obwarowanych miast. Spustoszono cały kraj. Panował głód i zaraza: trupy zabitych można było widzieć w polu na łąkach, w rzekach i tylko te miasta, które dobrowolnie się poddały — zostały oszczędzone.

Na wiosnę znowu cała armja Mongołów stanęła pod Pekinem, ale Dżingis nie dopuścił do ataku, rozumiał bowiem, że gdyby

zdobył nawet to miasto, to 50 miljonowego państwa nie mógłby utrzymać. Wszczęły się rokowania z cesarzem Chin i w ich wyniku Dżingis pojął za żonę córkę zabitego cesarza Pun-Chi. Zawarto pokój i Dżingis w 1214 roku udał się do domu, aby już więcej nie wkraczać do Chin. Prowadził do domu 10 tysięcy Chińczyków-jeńców, ale na granicy kazał zatrzymać rzemieślników, artystów i uczonych, a resztę stracić, gdyż obawiał się, że cała ta masa wygłodzonych, zniszczonych ludzi, mająca w sobie różne zarazki, wniesie do Mongolji dużo zamętu i chorób. (c. d. n.).

Z. MIŚKIEWICZÓWNA

KILKA DANYCH O JAPONII

Wyraz Japonia pochodzi od nazwy Zy-pen — «Początek słońca», którą Chińczycy nadali w r. 671 wyspom leżącym na wschód od ich ojczyzny. Japończycy, wraz z pismem chińskim, przyswoili sobie i tę nazwę własnego kraju, wymawiając ją jednak Nihon lub Nippon. Ostatnio (w r. 1934) rząd japoński oficjalnie przyjął tę drugą wymowę, wyrażając nawet życzenie, aby i zagranicą miast używanych dotychczas form: Japonia, Japon czy Giaponne przyjęto formę Nippon, Nippończyk, nippoński.

Do Europy pierwsze wieści o Japonii przywiózł w końcu XIII wieku słynny kupiec i podróżnik wenecki Marco Polo, który spędził kilkanaście lat na dworze w Chinach i tam zebrał nieco danych o «wyspie Zippangu».

Archipelag japoński jest resztką wschodniej części kontynentu azjatyckiego, która w odległych epokach geologicznych zapadła się w morze tak, że nad powierzchnią wód pozostały jedynie łańcuchy górskie; to też w Japonji niema zupełnie większych równin ani dłuższych rzek. Łączna powierzchnia archipelagu japońskiego wynosi 382 tys., km. czyli dokładnie niemal to samo co i Polski.

Z licznych plemion zdobywczych powstał z czasem naród Japoński, wytwarzając dość silne państwo, oparte na ustroju rodowym. W miarę tego, jak zaczęło się ono organizować i utrwalać, ożywiły się jego stosunki ze światem zewnętrznym, a przede wszystkim z Chinami, które podówczas, pod względem kulturalnym, przewyższały wszystkie inne narody świata. Z Chin przyszedł do Japonji buddyzm, a wraz z nim przeniknęły na archipelag wszystkie skarby cywilizacji Indyj, Persii, świata helleńskiego i Chin.

Najcenniejszym jednak darem, który otrzymała Japonia z kontynentu, było pismo chińskie. W r. 710 zostaje wybudowana pierwsza stolica Japonii Nara, która po dziś dzień zachowała wiele

pięknych budowli z tego okresu. Po kilkudziesięciu latach władcy japońscy przenieśli stolicę do Kioto, gdzie pozostała ona aż do r. 1868. W r. 1868 stolica zostaje przeniesiona do Tokio. Kioto nadal pozostaje miastem koronacyi i pogrzebów cesarskich, miastem pamiątek historycznych, drogich każdemu Japończykowi. Kioto i Tokio w Japonii — to jak Kraków i Warszawa w Polsce.

Obecnie na terenie państwa japońskiego żyje około 94 miljonów mieszkańców, z czego niemal trzy czwarte, t. j. 63 mil. przypada na rdzennych Japończyków, ściśniętych na archipelagu Japonii właściwej. W Polsce, na powierzchni 389 tys km. (w czem 49 procent ziemi uprawnej) mieszka 34 milj. ludności, w Japonii na tej samej prawie powierzchni (z której zaledwie 15 procent nadaje się do uprawy) — 64 milj. Japończyków. W dodatku, o ile w Polsce można jeszcze dość wydatnie powiększyć ilość ziemi uprawnej, o tyle w Japonii, składającej się z samych niemal łańcuhów górskich, jest to już niemożliwe.

Po swoich przodkach malajskich oddziedziczyli Japończycy umiłowanie wolności i nieustraszoną odwagę. Buddyzm i jego nauka o wędrówce dusz nauczył ich przyjaźnie odnosić się do wszystkich istot żywych. Największą siłą narodu japońskiego jest jego karność i ślepe posłuszeństwo rozkazom wodza. Umiejętność podporządkowania się jednostki interesom ogółu, karność i odwaga' posunięta do bohaterstwa, niejednokrotnie już ocaliła Japonię od zagłady.

Niestety Japonia, chcąc ocalić swą niepodległość przed zachłannością Europy i Ameryki musiała odrzucić wiele dawnych pięknych tradycyj i przystąpić do gwałtownego modernizowania i uprzemysławiania kraju oraz rozbudowy sił wojennych na lądzie morzu i w powietrzu. To też dziś żyją obok siebie, czasami zwalczając się nawet, ale przeważnie się uzupełniając, dwie Japonie: stara i nowa. Aby zapoznać się z życiem, nie dotkniętym jeszcze wpływami obcymi, trzeba się udać na wieś. Tam bowiem zawsze architektura, stroje i dawne obyczaje przechowują się najdłużej.

Nową Japonię można oglądać w Tokio, które zniszczone w r. 1923 trzęsieniem ziemi, odbudowało swe główne dzielnice z żelazobetonu, odpornego na drgania skorupy ziemskiej. Nowa Japonia patrzy na nas oczami dziesiątków tysięcy dzieci i młodzieży, uczęszczających do niezliczonych szkół powszechnych, średnich i wyższych. Mimo wielkich trudności, jakie dla dzieci japońskich przedstawia nauka pisma, Japonia słusznie chlubić się może tym, że wśród jej synów niema analfabetów — młodzież szkolna czerpie już ze swoich elementarzy wzory bohaterstwa i poświęcenia.

W szeregach armii panuje surowa dyscyplina, opracowana na podstawie średniowiecznego rycerskiego kodeksu honorowego. Posłuchajmy, jak największy bohater Japonii współczesnej, pogromca floty rosyjskiej pod Cuszimą, admirał Togo, którego śmierć okryła kirem cały archipelag w r. 1934, ujął ów kodeks honorowy rycerza-obywatela w dziesięciu punktach:

1. Rób zawsze to, co ci nakazuje obowiązek, bez względu na konsenkwencje, jakie to może za sobą pociągnąć.

2. Wybierz sobie ideę, której chcesz służyć, i pozostań jej wiernym do śmierci.

3. Bądź twardym w niepowodzeniach. Bądź skromnym w powodzeniu, to bowiem jest jeszcze ważniejsze.

4. Nie obiecuj nigdy więcej jak połowę tego, co możesz i masz zamiar zrobić.

5. Z namiętnościami trzeba walczyć jak z chorobą — przy pierwszych ich przejawach. Inaczej nie da się im rady.

6. Ucz się bezwzględnego posłuszeństwa. Da ci to potem siłę przy rozkazywaniu.

7. Jeśli musisz wybierać między srogością i miłosierdziem— bądź miłosierny.

8. Jeśli musisz wybierać między miłosierdziem i sprawiedliwością—bądź sprawiedliwy,

9. Jest tylko jeden sposób wyzbycia się tchórzostwa, tej największej hańby ludzkości: a mianowicie zrozumieć, że honor jest cenniejszy od życia.

10. Postępuj zawsze tak, jakbyś znajdował się na wielkim odkrytym placu i przyglądały ci się tysięczne tłumy. Łatwo zrozumieć, że takie zasady, wszczepione od dzieciństwa, mają ogromny wpływ wychowawczy.

W Japonii religią oficjalną jest szinto, oparte na kulcie sił natury i cesarza, który, jako potomek bogini słońca, z tą naturą najściślej jest związany. Oprócz tego bardzo rozpowszechniony jest również i buddyzm. Byłoby jednak błędem dzielić Japończyków na szintoistów i buddystów, większość bowiem ludności wyznaje, a raczej praktykuje obie te religie jednocześnie. Obecna religia Japończyków to fanatyczna miłość ojczyzny, uosobionej w postaci cesarza. Dawny kult sił przyrody pozostawił w duszy japońskiej, niezatarte ślady, żaden inny naród bowiem nie jest tak wrażliwy na piękno natury i nie oddaje temu pięknu takiej czci.

Buddyzm zaś wpłynął łagodząco na zwyczaje japońskie, nakazując kochać bliźniego więcej niż siebie samego. Oczywiście

szczytne ideały buddyjskie, w zetknięciu się z codziennym życiem, uległy znacznym zmianom, mimo to jednak wycisnęły one niezatarte piętno na całym życiu Japonii.

Z. MUCHÓWNA

INDIE DAWNIEJ — A DZIŚ

Żaden chyba naród na kuli ziemskiej nie wykazuje takiego rozbicia i zróżniczkowania pod każdym względem, w żadnym chyba kraju nie spotkamy większej ilości poszczególnych kast i szczepów, jak właśnie w Indiach.

Ludność Indyj wynosi obecnie około 380 milionów, t. j. prawie tyle, co ludność całej Europy bez Rosji Sowieckiej. Ta olbrzymia masa nie stanowi ani pod względem rasowym, ani językowym, ani wreszcie pod względem wyznaniowym jednolitej całości.

Pomijając element mongolski w Himalajach i w okolicach podhimalajskich, odróżnić możemy w dzisiejszym składzie ludności indyjskiej dwa zasadniczo różne elementy etniczne: drawidyjski i aryjski, przyczem każdy z tych terminów rozumiany być może bądźto jako określenie przynależności rasowej, bądź też językowej. Zróżnicowanie języka jest nie mniejsze od rasowego. Największy obszar zajmują języki aryjskie (indoeuropejskie), któremi mówi przeszło 200 milj. ludzi. Na południu rozciąga się teren języków drawidyjskich. Wogóle języków indyjskich jest kilkadziesiąt; niektóre z nich różnią się między sobą tak, jak polski i turecki, inne przynajmniej tak, jak portugalski i francuski.

Pod względem religji, Indie przedstawiają obraz nie mniej urozmaicony. Olbrzymią większość stanowią wyznawcy hinduizmu. Pamiętać jednak trzeba, że hinduizm nie jest jednolitą religią, ani tem bardziej kościołem, lecz raczej zespołem wielu najrozmaitszych sekt, kultów i wierzeń. O tym, czy ktoś jest lub nie jest Hindusem, nie decydują żadne określone dogmaty, ale fakt urodzenia się w jednej w wielu kast oraz związane z tym urodzeniem przepisy, regulujące pożywienie, zawieranie małżeństw, wybór zawodu i t. d. Jest więc hinduizm raczej organizacją społeczną na podstawach religijnych, niż religią w potocznym rozumieniu tego słowa. Drugą z kolei najliczniejszą grupę wyznaniową (blisko 70 milj.) stanowią muzułmanie. Większy lub mniejszy procent muzułman posiadają dzisiaj wszystkie prowincje; w Kaszmirze, Pendżabie, Sindzie i wschodniej części Bengalu mają muzułmanie na-

wet bezwzględną większość. Inne religie sa liczebnie znacznie słabsze.

Przedstawione stosunki rasowe, językowe i wyznaniowe w Indiach tłumaczy historia. Drawidowie stanowią najstarszą warstwę ludności, nie umiemy jednak powiedzieć dokładnie ani kiedy, ani skąd przybyli.Niewiele więcej wiemy o inwazji austroazjatyckiej z mórz południowych. Najpóźniej wkroczyły do Indyj pokrewne Persom szczepy aryjskie. W rezultacie kultura indoaryjska jest syntezą elementów aryjskich, drawidyjskich i austroazjatyckich. A że twórcami tej syntezy byli w pierwszym rzędzie bramini, możemy kulturę indoaryjską określić wręcz jako «braminizm». Ze względu na poziom i bogactwo, nie ustępuje ona najstarszym i najznakomitszym kulturom świata, nie wyłączając Grecji i Rzymu. Olbrzymia literatura w języku sanskryckim może poszczycić się cennymi utworami poetyckimi, filozoficznymi i religijnymi. Monumentalna architektura wspaniałych świątyń, rzeźba i malarstwo świadczą o wysokim rozwoju sztuk pięknych. W naukach przyrodniczych i w matematyce uczeni bramińscy stali wprawdzie niżej od Greków, ale w filozofji dorównali im całkowicie, a w jednej nauce: w językoznawstwie, przewyższyli ich znacznie. Nie należy też lekceważyć kultury, jaką stworzyli muzułmanie w Indiach. Dała ona obok bardzo ciekawych literatur w języku perskim i Urdu wspaniałą architekturę i bogate malarstwo. Wielu władców muzułmańskich opiekowało się nauką i sztuką. Dla hinduizmu zetknięcie się z Islamem miało ważne następstwa, stało, się bowiem prądem twórczym, zasilając prądy reformatorskie, zmieżające do przełamania systemu kastowego, przywilejów bramińskich i wszelkich uprzedzeń ziwązanych z urodzeniem. Apostołowie tych nowych idej, nauczając posługiwali się nie uczonym sanskrytem, lecz ludowymi narzeczami, przyczyniając się tym samym do powstania i rozkwitu literatur w językach nowoindyjskich.

«Mimo to jednak», uważa St. Schayer («Wielka Literatura Powszechna», Warszawa 1931), «podbój mahometański był dla Indyj klęską. Po raz pierwszy zjawili się obcy najeźdźcy, których system kastowy nie zdołał wchłonąć i którzy nie podlegli hindu izacji, lecz utrzymali się na stałe jako potężna, przez szereg stu leci panująca warstwa. Antagonizm pomiędzy wyznawcami proroka i Hindusami nie osłabł w ciągu wielowiekowego współżycia; istnieje nadal i dzisiaj jeszcze jest jedną z ważniejszych przyczyn tragicznego rozdarcia narodu indyjskiego.

Światła i cienie panowania angielskiego.

Rządy angielskie w Indiach oceniano różnie. Sami Hindusi nie szczędzą jak najsurowszych oskarżeń pod adresem okupantów, podczas gdy Anglicy lubią powoływać się na misję cywilizacyjną białego człowieka i dużo mówią o dodrodziejstwach, jakie Indie mają do zawdzięczania opiece brytyjskiej. Prawda jak zwykle, leży gdzieś po środku, chyba jednak bliżej oskarżeń niż pochwał. Niewątpliwą korzyścią dla Indyj jest zapewnienie i utrwalenie ładu i bezpieczeństwa wewnątrz kraju, dawniej nękanego ustawicznemi wojnami, najazdami i rewolucjami. Nie można też niedoceniać znaczenia wielkich prac inwestycyjnych dokonanych wprawdzie za pieniądze indyjskie, ale z inicjatywy i pod kierownictwem inżynierów angielskich. Jest rzeczą jasną, że Anglicy nie przez filantropję rządzą Indiami i że misja cywilizacyjna białego człowieka, o której tak przekonywująco potrafił pisać Kipling, to tylko frazes dla usprawiedliwienia mniej lub bardziej brutalnego wyzysku i eksploatacji. W wielu wypadkach dobrze rozumiany interes angielski pokrywa się z interesem indyjskim, ale przecież nie wszędzie i nie zawsze, a gdzie takie kolizje zachodzą, rozstrzyga oczywiście angielski, a nie indyjski punkt widzenia.

WU

Omar Chajjam

Omar Chajjam, znany poeta i myśliciel, a zarazem matematyk i astronom perski, pochodzący z przełomu XI na XII w., stanowi ciekawą osobistość ze względu na swoje słynne Czterowiersze, które zdobyły wielki rozgłos w ostatnich latach na Zachodzie, szczególnie w krajach anglo-saskich. Omar znany był do niedawna jedynie szczupłemu gronu specjalistów. Już w drugiej połowie XIX wieku, ukazał się przekład jego Czterowierszy dokonany przez popularnego autora angielskiego, Fitz Geralda. Przekład ten wzbudził wielkie zainteresowanie i przyczynił się do popularyzacji poezji Omara. Omar Chajjam stał się modny. Zjawiają się różne rozprawy, studja poświęcone temu poecie, a nawet gatunki cygar, win, perfum, pod imieniem Omara, które puszczają różni fabrykanci, chcąc wykorzystać ogólne zainteresowanie poetą perskim. Największe zainteresowanie wzbudził Omar w Anglji, a następnie w Niemczech. Ciekawe jest, że jakby za przykładem Europy, daje się zauważyć powrotny kult Omara na Wschodzie. Działalność Omara przypada na najświetniejszy okres kultury muzułmańskiej,

która składa się z pierwiastków hellenistycznych połączonych z elementami kultur starożytnego Wschodu i dorobku Persów i Arabów. Dziwnem się może wydać, dlaczego poezje średniowiecznego poety, tak dalece zainteresowały świat współczesny. Odpowiedź na to jest łatwa. Czterowiersze Omara zawierają w sobie wiele wartości ogólnoludzkich. Poeta wyraża w swych poezjach swoje uczucia wobec zagadek życia i śmierci; stara się przeniknąć zasłonę, kryjącą przed nami tajemniczość bytu, los człowieka po śmierci i walczy o Boga, któryby był wolny od cech, przypisywanych mu przez małych ludzi. Czterowiersze Omara nie są wyrazem systemu filozoficznego, lecz tylko pewną postawą psychologiczną wobec zjawisk życia. Podłożem filozofji Omara jest beznadziejny pesymizm wynikający z bezsilności umysłu ludzkiego, wobec zagadek bytu. Nie mogąc znaleźć wyjścia i rozwiązania, poeta ucieka od siebie samego i szuka zapomnienia w winie, wyznając po części zasadę — «carpe diem» — wierzy jednak że mu Bóg przebaczy za jego wewnętrzną prawość. Charakterystyczne są niektóre jego słowa, np.: «W celi, medresie, klasztorze i synagodze są ci, którzy drżą przed piekłem, a szukają raju. Kto wniknął w tajemnice Boga, nie zasiał nic z tego ziarna w głębi swego serca. Każde serce, w którem panuje miłość i kochanie, czy będzie z tych, co się modlą na kobiercu, czy z tych co w kościele—każdy, kto wpisał swe imię, w rejestr miłości, wolny jest od piekła i nie pragnący raju».

Czterowiersze Omara zostały przetłumaczone na wszystkie języki europejskie, a do tego na język sanskrycki, łaciński, cygański, nowogrecki, hebrajski, esperanto i in. W polskim języku jest kilka tłumaczeń Czterowierszy, wśród nich wyróżnia się przekład Andrzeja Gawrońskiego. — Wybrane Czterowiersze Omara Chajjama—Lwów 1933 r.

Z kraju

Wilno. Społeczeństwo tatarskie w Wilnie podejmowało obiadem 14 kwietnia w «Dworku Kresowym» uczestników chóru akademickiego «Obilić», trzech Serbów muzułman, studentów prawa uniwersytetu w Białogrodzie Hasana Mujagicza, Nazmija Hadżi Hamzicza i Muharrema Bekiragicza.

Goście opowiadali o dążeniach młodzieży akademickiej w Jugosławji i o swych wrażeniach z pobytu w Polsce. Mówili, że ni-

gdzie nie doznali tak miłego przyjęcia, jak w Wilnie. Podobały się im nasze tańce, a najwięcej mazur. W miłej, niekrępującej biesiadzie upłynęło kilka godzin i goście, w asyście Tatarów, wyruszyli na dworzec. Na dworcu słowa podziękowania, pożegnania, zaproszenia do Jugosławji i mocny uścisk dłoni.

Wilno. J. E. Mufti dr. Szynkiewicz bawi obecnie w Egipcie. Powrót Ekscelencji do kraju nastąpi prawdopodobnie w czerwcu.

— W kwietniu p. Stefan Tuhan-Baranowski wygłosił w Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet odczyt p. t. «Kobieta w świecie islamskim».

Warszawa: Dn. 10 kwietnia w sali Instytutu Wschodniego odbyło się przedstawienie amatorskie, urządzone przez dzieci szkoły muzułmańskiej, na które składały się: Dwuaktówka p. t. «Serce Matki», Melodje tiurko-tatarskie w wyk. chóru. Deklamacje w języku tiurko-tatarskim, tańce wschodnie, ogólne tańce i herbatka towarzyska. W przedstawieniu wzięli udział: Kamila Ibrahim, Golniafis Machmetow, Zehre Awdziejew, Mustafa Kazum-Bek i Ali Jasiński—z Klecka. Dekoratorem był artysta malarz Ali Makułowicz — z Nowogródka. Pomimo, że siły artystyczne składały się wyłącznie z młodzieży szkolnej, przedstawienie wypadło zupełnie zadawalająco.

Po herbacie zastępca, prezesa Związku p. Abu-Bekir Eksanow rozdał dzieciom upominki.

— W imieniu szkoły mazułmańskiej w Warszawie, za pomoc i urządzone przyjęcia dla dzieci i rodziców składam szczere podziękowanie pp. Ajmidżan Machmetow, Mahiere Eksanow, Moszewwere Alejew i Kamili Ibrahim.

Dziękuję również za pracę i pomoc w urządzeniu przedstawienia prezesowi Gminy p. Olgierdowi Kryczyńskiemu, prezesowi Związku Tatarów p. Abduł-Hamidowi Churamowiczowi, p. Abu-Bekirowi Eksanowowi oraz artyście malarzowi p. Alemu Makułowiczowi. K. Kimbirow

Murawszczyzna. Dn. 31 marca r. b. odbyło się w świetlicy tatarskiej walne zebranie członków miejscowego Związku K. O. T. połączone z walnem zebraniem społeczeństwa tatarskiego w Murawszczyźnie.

Na tem zebraniu p. Edige Szynkiewicz, prelegent od Koła Młodzieży Tatarskiej w Wilnie, wygłosił odczyt p. t. «Jak należy pracować w tatarskim Związku Kulturalno-Oświatowym» i wręczył w imieniu młodzieży tatarskiej w Wilnie, szereg czasopism dla bibljoteki związkowej w Murawszczyźnie oraz mapę Krymu i drzeworyt Marszałka Józefa Piłsudskiego dla udekorowania miejscowej świetlicy. Następnie odbyły się wybory nowego zarządu Z. K. O. T.

w Murawszczyźnie, poprzedzone długą i ożywioną dyskusją obecnych. Skład nowego zarządu jest następujący: Prezes-Mustafa Szabanowicz, w-prezes I-Omar Szabanowicz, w-prezes II-Gamber Rafałowicz, sekretarz, referent korespondencyjno-prasowy-Sulejman Rafałowicz, skarbnik-Ali Rafałowicz, bibljotekarz Chalil Szczucki, świetlicowi; Mustafa Safarewicz i Bekir Rafałowicz, członek zarządu—Jan Radkiewicz. Komisja Rewizyjna: Prezes — Jan Szczucki członkowie: Adam Szabanowicz s. Adama, Bekir Rafałowicz s. Jana i Stefan Szczęsnowicz.

Nowy zarząd tego samego wieczoru odbył swe pierwsze posiedzenie, na którym został ustalony plan pracy Związku na rok 1937. Sekretarz Zarządu p. Sulejman Rafałowicz podjął się być stałym korespondentem «Życia Tatarskiego».

18 lutego r. b. odbyły się, zgodnie z życzeniem, wyrażonem w testamencie Mierjemy Rafałowiczowej, żałobne modły za spokój duszy jej i jej męża. Około 40 rodzin wzięło udział w czytaniu Koranu i jasieni, a następnie w kolacji.

Na Kurban-Bajram odbyły się 2 zabawy taneczne, na które przybyli goście z innych parafij. Dochód przeznaczono na cele świetlicy Związku K. O. Tatarów.

— 18 marca w obecności licznych muzułman Murawszczyzny odbyły się żałobne modły u p. imama A. Szabanowicza za duszę jego rodziców, krewnych i wszystkich muzułman. Po czytaniu Koranu i jasieni odbyła się kolacja.

Wasiliszki—Sandykowszczyzna. Dn. 24 marca r. b. na walnem zebraniu członków Związku K. O. Tatarów, prelegent z ramienia Koła Młodzieży Tatarskiej w Wilnie p. A. Krynicki wygłosił odczyt p. t. «Jak należy pracować w Związku Kulturalno-Oświatowym». Odczyt wywołał głębokie zainteresowanie ze strony obecnych i posłużył bodźcem do rozwoju pracy kulturalno-oświatowej wśród Tatarów w Wasiliszkach. Po odczycie, szereg obecnych osób zapisał się do Związku, oraz większość obecnych wpłaciła składki członkowskie, wynoszące 1 zł. miesięcznie.

Osmołowo. 16 kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie zarządu Gminy Muzułmańskiej w Osmołowie, na którem zostali obrani: na prezesa p. Józef Sobolewski, wice-prezesa—Amurat Kozakiewicz, skarbnika-imam Aleksander Bajraszewski, sekretarza-Ibrahim Sobolewski i członka zarządu-Ibrahim Korycki.

Słonim. Dn. 4 stycznia 1937 r. odbył się w Słonimie pogrzeb b. imamowej ś. p. Szaryfy Smolskiej. Zgon jej odczuło boleśnie całe społeczeństwo tatarskie w Słonimie. Zmarła zasługuje na pamięć ze względu na ofiarną pracę dla ubogich i sierot.

— Dn. 9 marca b. r. odbył się pogrzeb ś. p. pułkownika Woj. Pol. Fuada Aleksandrowicza. Zmarły, po odzyskaniu Niepodległości Polski, był pierwszym burmistrzem Słonima. Pogrzeb odbył się ze wszystkiemi honorami wojskowemi.

— Dnia 4 kwietnia odbyły się w Słonimie «lahi» Fatymy Bohuszewiczówny. Jest to uroczystość, związana z ukończeniem Koranu. Po kilku latach nauki, pod kierownictwem hodżego, dziewczynka skończyła czytać Koran. Wielka radość dla niej samej i dla jej rodziców! Nic też dziwnego, że dzień ten tak radosny w życiu dziecka, jest obchodzony szczególnie uroczyście. Przy licznie zgromadzonej dziatwie, a nie brak też i dorosłych, «solenizantka» recytuje ostatni rozdział z Koranu, przy czem wtóruje jej chór dzieci. Jest to jak gdyby rodzaj egzaminu. Następnie hodży odczytuje odpowiednią modlitwę, trzymając Koran, owinięty w białe płótno, na głowie solenizantki. Po tej części uroczystej następują powinszowania, składanie życzeń, oraz wszelkich upominków. Jest rzeczą oczywistą, że takie lahi wpływają zachęcająco na pozostałą młodzież: każdy pragnie jak najprędzej ukończyć Koran i zostać bohaterem podobnej uroczystości.

— Dnia 16-go kwietnia odbyła się w świetlicy zabawa taneczna, zorganizowana na cześć gościa z Grodna. Frekwencja była nieliczna.

— Od dn. 1 kwietnia w świetlicy p. Zofja Muchówna udziela pomocy w nauce uczniom gimnazjum w języku polskim, łacinie i niemieckim.

Ze świata

Turcja. W Istambule zmarł znakomity poeta turecki Abdul-Hak Hamid w wieku lat 76. Mimo podeszłego wieku, zmarły do ostatniej chwili pracował wydajnie, będąc członkiem Wielkiego Narodowego Zgromadzenia Turcji.

Abdul-Hak Hamid, uważany jest jako założyciel szkoły literackiej określonego kierunku, nietylko w Turcji, ale i w całym świecie tiurko-tatarskim i większą część swego życia spędził w Europie na dyplomatycznych stanowiskach.

— Gazeta „Cumhuriyet“ podaje statystyczne dane Rocznika Ligi Narodów o liczebnym stanie armji tureckiej w czasie pokoju. Dane te odnoszą się do ubiegłego roku i podług nich, Turcja, w czasie pokoju, rozporządza 200,000 armją. Co roku pobór obejmuje 175000 ludzi. Żandarmerja liczy 40000 ludzi, straż graniczna 10000. Ilość samolotów w r. 1934 wynosiła 370, obecnie została znacznie powiększona.

— Ta sama gazeta donosi, że w ub. r. Turcja doznała 80 trzęsień ziemi: 41 na wschodzie kraju, 28 na zachodzie i 11 w środkowej Anatolji.

— Turcja, dążąc do rozbudowy swej floty handlowej i uniezależ-

nienia przez to swego importu, a szczególnie exportu od obcego transportu wodnego, zamówiła w zakładach Kruppa w Niemczech 10 okrętów handlowych

Azerbejdżan. Prasa m. Baku komunikuje o wykryciu organizacji antysowieckiej, która skupiała się w komunistycznej partji na uniwersytecie, wśród nauczycielstwa, robotników, pisarzy i t. p. Zaaresztowano i skreślono z partji, b. wielu komunistów, a wśród nich byłego komisarza narodowego Karajewa, Ruhulla, Ahunduf, Veli Hunafi Zajnalli, Ali Kerim i pisarzy komunistycznych Tagi i Szachbazi, B. A. Talibli, K. Sanili, Vezurli i in. Wszyscy oni są oskarżeni o zdradę narodową i o łączność z azerbejdżańską partją nacjonalną „Musawat".

W szkołach azerbejdżańskich nauczyciele samowolnie znieśli język rosyjski, zamieniając go angielskim i niemieckim. Na wyższych uczelniach studenci odmawiają nauki języka rosyjskiego. Gazeta „Bakinskij raboczij" wskazuje na fakt, że na 300 studentów, którzy ukończyli wydział pedagogiczny uniwersytetu w Baku, zaledwie 25 posiada język rosyjski. W związku z tem, wśród nauczycielstwa dokonano wielu aresztowań.

Daleki Wschód. W Japonji, w mieście Nagoa 22 stycznia dokonano uroczyście otwarcia meczetu i szkoły, ufundowanych przez Kulturalne Towarzystwo Idel-Uralskich Tiurko-Tatarów. W otwarciu tego drugiego w Japoji meczetu wzięli udział przedstawiciele rządu japońskiego, prasy i świata naukowego. Prasa japońska poświęciła otwarciu meczetu wiele uwagi. Uroczystość była transmitowana przez radjo.

— Tygodnik tatarski „Milli Bajrak" — Sztandar Narodowy, wychodzący na Dalekim Wschodzie w m. Mukdenie i będący organem tutejszej kolonji Idel-Uralskiej w NN. 19 i 20—za kwiecień r. b. zawiera dwa długie kolejne artykuły, szczegółowo opisujące uroczystość otwarcia świetlicy K. M. T. w Wilnie Jeden z tych artykułów został ozdobiony fotografją obecnych na wspomnianej uroczystości.

W miesięczniku „Jasz Turkiestan". Młody Turkiestan N. 89—kwiecień r.b. będącym organem Turkiestańczyków, również ukazało się sprawozdanie z przebiegu otwarcia świetlicy K.M.T. w Wilnie.

Egipt. Prasa egipska donosi o oświadczeniu swego rządu, że nie zamierza on wejść w skład panarabskiej federacji, której utworzenie projektują Arabowie Syrji, Palestyny i Iraku.

Stany Zjednoczone. Gazeta charbińska „Mulli Bairak" podaje do wiadomości, że 14 lat temu Tatar Idel-Uralski, Chajrułła Efendi zorganizował w New-Yorku muzułmańskie towarzystwo p. t. „Jedność Islamu", do którego należeli autochtoni Idel-Uralu, Kaukazu, Krymu, również Turcy, Tatarzy polscy, Arabowie, Hindusi i t. d.

Poza tem Tatarzy polscy od r. 1906 posiadają swoją organizację p. t. „American Mohammedan Society" liczącą 300 członków. W 1933 r. towarzystwo to zbudowało meczet, którego budowa kosztowała 25000 dolarów. Meczet jest dwupiętrowy, na pierwszem piętrze mieści się szkoła, w której, poza lekcjami, odbywają się zebrania, zabawy, koncerty i t. p.

W październiku r. ub. Towarzystwo obchodziło 30-lecie swego istnienia.

Indje. Władze bezpieczeństwa częściowo zaaresztowały, a częściowo wzięły pod nadzór policyjny 45 młodych Hindusów, którzy niedawno powrócili do kraju z Rosji, gdzie ukończyli uniwersytety sowieckie. Jak okazało się kształcili się oni w Rosji bezpłatnie, pod warunkiem, że po powrocie do kraju zaczną uprawiać akcję wywrotową, na czem jednak zostali wkrótce przyłapani.

Turkiestan. W Turkiestanie sowieckim został stracony przywódca groźnego oddziału partyzanckiego Bajintyr Ogły, który w r. 1932 uciekł z terytorjum

sowieckiego Turkiestanu zagranicę i, od tego czasu, na czele oddziału t. zw. basmaczów, czyli partyzantów turkiestańskich kilkakrotnie najeżdżał na terytorjum sowieckie i tępił komunistów oraz innych przedstawicieli władzy sowieckiej.

Krym Krym, posiadający naogół niezmiernie piękną i bogatą przyrodę ma obecnie 25,720 podzwrotnikowych gatunków owocujących roślin, w tem są krzaki granatu, drzewa oliwkowe i słodkie migdały.

Hedżas. Rząd królewski Hedżasu zdecydował przeprowadzić w najbliższym czasie szereg reform w dziedzinie ekonomiczno-społecznej. Ma nastąpić w Hedżasie zreformowanie i rozszerzenie szeregu urzędów państwowych, otworzenie nowych świeckich szkół dla kształcenia młodzieży w naukach ekonomicznych, przy jednoczesnym wysyłaniu młodzieży w celach kształcenia się zagranicę, mają być otworzone w kraju banki, co podniosłoby stan finansowy Hedżasu. Pomiędzy miastami Dżedda-Mekka ma powstać komunikacja lotnicza. Obecnie między Dżeddą i Mekką buduje się nową drogę, której koszta, ze względu na warunki klimatyczne, będą bardzo wysokie. Poza tem rząd Hedżasu przystąpi do stworzenia własnego, chociażby niewielkiego przemysłu. W przeprowadzeniu reform w Hedżasie prawdopodobnie weźmie udział szereg wykształconych fachowców, Arabów z Egiptu.

Arabja. Pomiędzy Jemenem a Belgją został podpisany układ handlowy.

Rumunja: W miesięczniku „Emel"— Nadzieja (N. 4 kwiecień.), wychodzącym w języku tatarskim w Rumunji ukazał się obszerny artykuł, omawiający działalność Koła Młodzieży Tatarskiej w Wilnie, a szczególnie przebieg uroczystości otwarcia świetlicy K. M. T. w dniu 22 lutego r. b., na której był obecny i wygłosił przemówienie przedstawiciel kolonii Krymsko-Tatarskiej w Rumunji p. Sabri Arikan.

Indje. Gazeta «Daily Herald» wystąpiła z sensacyjną wiadomością, że obradująca w Londynie komisja królewska do spraw Palestyny, rozważa obecnie rzekomo możliwość podziału Palestyny między Arabów i Żydów. Według dziennika istnieją dwa plany podziału: pierwszy przewiduje stworzenie dwóch niezależnych organizmów państwowych, a mianowicie dominium żydowskiego, obdarzonego samorządem w ramach imperjum brytyjskiego, oraz zupełnie niezależne państwo arabskie.

Drugi plan ma przewidywać podział Palestyny na autonomiczne kantony żydowskie i arabskie na wzór federacji szwajcarskiej w ramach mandatu brytyjskiego, Według planu pierwszego, Żydzi otrzymaliby część nadbrzeżną, na której mógłby osiedlić się miljon Żydów. Ludność żydowska w Palestynie wynosi obecnie 400 tys. Państwo arabskie obejmowałoby pozostałą część Palestyny, Transjordanję. Plan ten przewiduje, że arabska część Palestyny zostałaby wcielona do Transjordanji, pod suwerennością emira Abdullaha.

Jerozolima i inne miejscowości posiadające specjalne znaczenie dla świata chrześcijańskiego zostałyby umiędzynarodowione na

zasadzie pewnego rodzaju mandatu brytyjskiego z ramienia Ligi Narodów. Ważny ze względów strategicznych port Haifa, w którym kończy się rurociąg naftowy z Mossulu stałby się również neutralną strefą pod panowaniem W. Brytanji.

Plan stworzenia odrębnych państw dla Arabów i Żydów pociągnąłby za sobą zrzeczenie się obecnego mandatu brytyjskiego, natomiast plan stworzenia kantonów przewiduje zachowanie mandatu brytyjskiego. «Daily Herald» twierdzi że komisja królewska nie powzięła jeszcze żadnej decyzji, podobno jednak jeden z jej członków ma jakoby popierać plan stworzenia dwóch odrębnych organizmów państwowych.

Transjordanja. Wydanie zakazu noszenia i posiadania broni wywarło wielkie wrażenie wśród plemion arabskich. W kołach politycznych twierdzą, że wprowadzenie tego prawa stanowi wstępne przygotowanie do imigracji żydów do Transjordanji.

Alger. Pan Ahmet Kerbi, lektor języka arabskiego w Instytucie Wschodnim w Warszawie, odbył niedawno podróż do Algeru, gdzie w ośrodkach Bordź Bonazirdź, Blida i Midja wygłosił w marcu b. r. trzy odczyty p. t. «Muzułmanie w Polsce».

Indje W. Reuter donosi z Kalkuty, że w centralnych prowincjach indyjskich Orissa, Bombaj i Madras, a także w prowincji Bilhar zostały utworzone rządy prowincjonalne bez udziału kongresu indyjskiego.

Kongres projektuje zorganizowanie w dniu jutrzejszym olbrzymich demonstracyj oraz proklamowanie strajku generalnego na znak protestu przeciwko nowej konstytucji indyjskiej. Rząd zakazał przywódcom kongresu organizowania jakichkolwiek pochodów.

Palestyna. Z Jerozolimy donoszą, że administracja brytyjska organizuje straż nad Jordanem, celem strzeżenia granicy palestyńskiej i przeciwdziałania przemytnictwu broni i amunicji.

Straż ta ma również za zadanie uniemożliwienie na przyszłość najazdów uzbrojonych band na pogranicze osiedla w Palestynie. Narazie straż ta patrolować będzie odcinek między Acre a wsią Tagha, nad morzem Galilejskiem. Z biegiem czasu straż zostanie rozszerzona i obejmie całą północną granicę Palestyny.

Stambuł. W wieku lat 73 zmarł były wielki wezyr, marszałek Ahmet Izzet Pasza, który w czasie wojny światowej był naczelnym dowódcą wojsk tureckich na froncie kaukaskim oraz podpisał układy pokojowe w Brześciu i w Bukareszcie, a także zawarł zawieszenie broni z aljantami w Mudros.

W ostatnim rządzie sułtańskim był wielkim wezyrem i brał udział w rokowaniach pokojowych w Londynie.

Po objęciu władzy przez Kemala, marszałek Achmet Izzet Pasza usunął się od wszelkiej działalności politycznej i wojskowej.

Mimo to, pogrzeb jego odbył się z najwyższemi honorami wojskowymi.

Indje. Agencja Havasa donosi z Bombaju, że wprowadzenie nowej konstytucji powitał cały kraj «dniem żałoby religijnej»—manifestacją zorganizowaną przez kongres. Manifestacje do godziny 14-ej miały przebieg spokojny.

W Bombaju aresztowano 6 osób za zakłócenie porządku, a 25 osób w Delhi. Giełda, sklepy i wszelkie przedsiębiorstwa były zamknięte. Jedynie w bankach praca toczyła się normalnie. Drobne grupy demonstrowały w centrum miasta, zatrzymując się przed sklepami europejskimi i bankami, nawołując do bojkotu konstytucji.

Hedżas. Obecnie już i Mekka ma swoją radjostację. Zbudować ją nie było łatwo. Jak wiadomo, do tego świętego miasta Mahometan, wzbroniony jest wstęp niewiernym, to też trzeba wyszkolić z pośród krajowców całą fachową drużynę radjotów. Wysłano ich na studja do Londynu.

Następną trudność stanowiła okoliczność, że do Mekki nie ma kolei. Trzeba było cały materjał przewozić na wielbłądach Wreszcie wszystkie te trudności pokonano.

Obecnie radjostacja jest czynna i wysyła wszystkim wiernym codziennie modły. Ale oprócz modłów będą tam zapewne i różne inne rzeczy, któremi Anglja zapewni sobie znaczny wpływ na miljony wyznawców Proroka.

Kair. — Z wielką uroczystością odbyło się przewiezienie kismy z Kairu do Suezu. Liczbę uczestników ceremonjału obliczają na 600.000. Kismę niesłusznie nazywają w Europie „świętym kobiercem", w rzeczywistości składają się na nią cztery makaty, któremi zawieszają się zewnętrzne ściany Kaaby w Mekce (Kaaba przedstawia niezupełnie równy sześcian o wymiarach dług. 24 m., szerok. 16,7 m. wysok. 20,5 m.) Kisma jest ręcznie tkana, cała czarnego koloru, napisy koraniczne są widoczne tylko dzięki odmiennej robocie. Po wierzchu kismy biegnie pas, około 3/4 m. szerokości, wykonany osobno, również z czarnej tkaniny, ale z wyszytemi złotemi napisami. Koszty kismy i pasa (zwartego mintaka) wyniosły około 10.000 funtów. Rząd egipski dawniej co roku wysyłał do Mekki w okresie hadżu (pielgrzymki) podobną kismę, ale na skutek zatargu z królem Ibu Saudem, już od 10 lat tego nie

czyniono. Dopiero za rządów przedostatniego gabinetu, Ali Mahir Baszy, osiągnięto z Sudją porozumienie i zwyczaj wysyłania Kismy, wprowadzony jeszcze w 18 w. przez królowę Szadzarit Ad-Dur, zostaje obecnie wznowiony.

CZORA BATYR

NIE PORZUCĘ CIĘ KRYMIE!

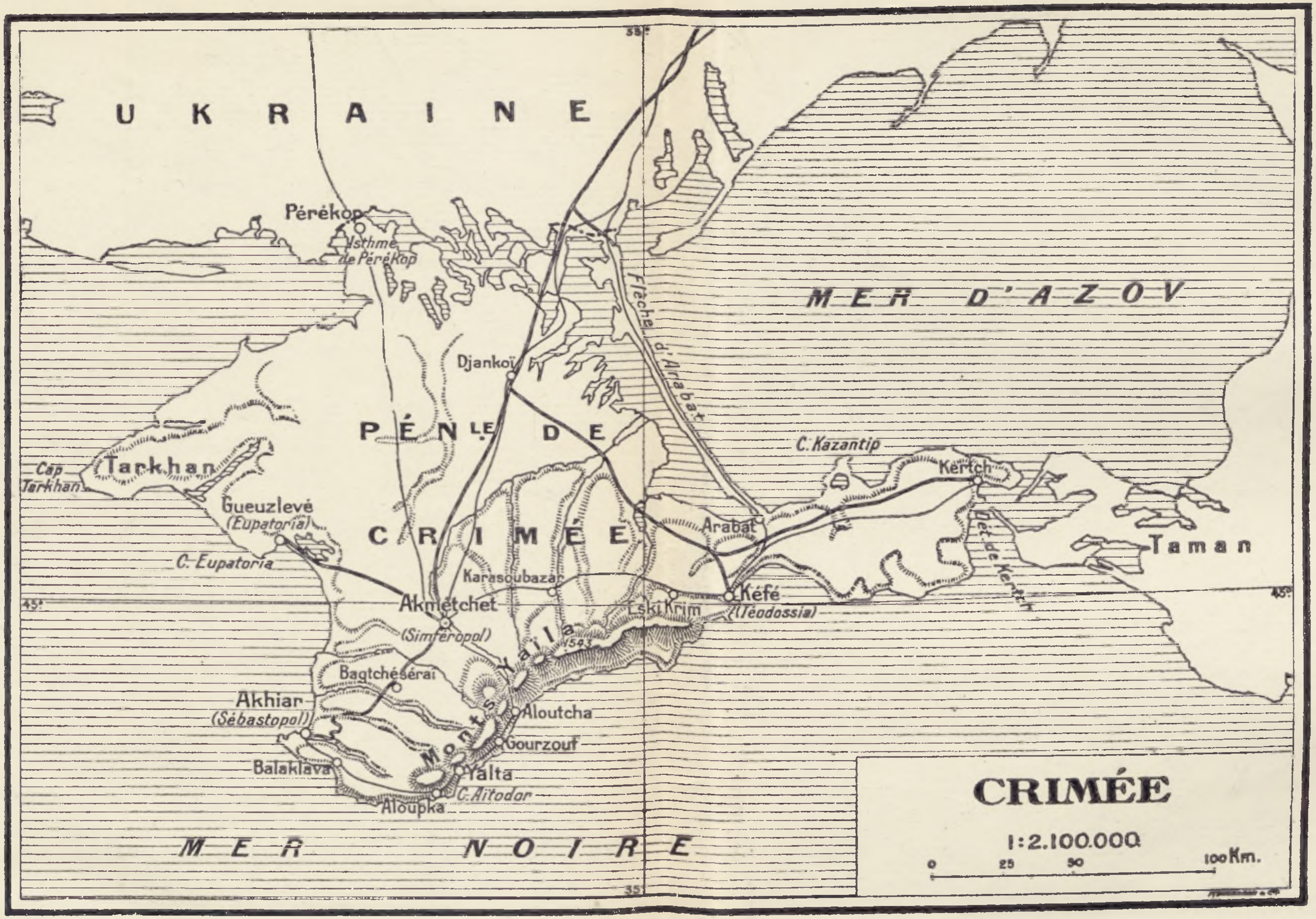
Chociażby wszystek świat zajaśniał mi perłami,
Choćby z niebotycznych Alp wytrysła lawa złota,
A Bóg mnie w tamtych krajach ustanowił Chanem,
Nie chciałbym widzieć Alp, Tamizy, ni Paryża!
Krymianin jestem! I nigdy nie porzucę Krymu!

Choćby mi Bóg użyczył wody ze świętej rzeki,
Choćby mnie różane ręce słodkich dziewic w raju
Poiły winem i w oszołomienie wiodły,
Nie chciałbym ani nieba, ani świętej wody!
Krym jest moim rajem! Ja Krymu nie porzucę!

Wiem, że Moskal krwawy ojczyznę moją nęka,
Że gniazdo me rodzinne w martwe zmienił zgliszcza,
A urodzajne pola krwią moich braci zbroczył,
Lecz choćbym tylko sam na Krymie miał pozostać,
Nie ścierpię, by nim władał okrutny ciemiężyciel!

Ze szczytu Czatyrdachu wielka czarna chmura
Straszliwym znakiem śmierć czerwonym katom wróży,
Już policzone dni demona zielonego kraju!
Nie zniosę, by ten skorpion wysysał krew z Tatarów
I tysiąc razy umrę, nim raz Krym opuszczę!

Pieniąc się w czerwonym nienawiści szale,
Zabija wróg mych braci, którym ręce okuł.
Rodzone dziecko Krymu, biegnę ku wolności.
Nie ugnę głowy mej pod miecz tyranów podłych.
Mą wiarą — Wolność! Ja Krymu nie porzucę!


UKRAINE
Pérékop
Isthme de Pérékop
MER D'AZOV
Flèche d'Arabat
Djankoï
PÉNLE DE
CRIMÉE
C. Kazantip
Kertch
Cap Tarkhan
Tarkhan
Gueuzlevé
(Eupatoria)
C. Eupatoria
Arabat
Taman
Karasoubazar
Akmetchet
(Simféropol)
Eski Krim
Kéfé
(Téodossia)
Détt de Kertch
Yaïla
1543
Bagtchésérai
Akhiar
(Sébastopol)
Aloutcha
Gourzouf
Monts
Balaklava
Yalta
C. Aïtodor
Aloupka
MER NOIRE
CRIMÉE
1:2.100.000
0 25 50 100 Km.

KRYM

Sprawozdanie z działalności Koła Młodzieży Tatarskiej w Wilnie

za okres od dnia 19/I-1936 roku do 24/I-1937 roku złożone w dniu 24 stycznia 1937 roku przed walnem zgromadzeniem Wileńskiego Oddziału Z.K.O.T.R.P.

W roku 1936 skład Zarządu K. M. T. w Wilnie był następujący: prezes p. E. Szynkiewicz; vice-prezes p. T. Szehidewiczówna, sekretarz p. Sz. Aljewicz; skarbnik p. A. Achmatowicz: referenci korespondencyjno-prasowi — pp. A. Połtorżycki i J. Assanowicz.

Zarząd K. M. T. odbył 8 posiedzeń, na których decydowano o pracach Koła.

W dniu 19 kwietnia r. ub. K. M. T. zorganizowało dla swych członków wycieczkę do Muzeum Karaimskiego w Wilnie.

Tegoż dnia p. Edige Szynkiewicz wygłosił dla członków Koła odczyt p. t. «Wpływ idei na rozum i charakter człowieka».

W grudniu r. ub. została zorganizowana bibljoteka K. M. T., która na dzień 24 stycznia 1937 roku posiadała 500 egzemplarzy książek, miesięczników, broszur, tygodników i gazet, zawierajacych lekturę o Wschodzie. Bibljoteka nawiązała kontakt z redakcjami: «Przeglądu Islamskiego», «Rocznika tatarskiego», «Wschodu», «Północnego Kaukazu», «Emelu» (w Rumunji), «Milli Bajraku» (W Mandżu-Go) i szeregiem innych.

Realizując postulat współpracy z Wileńskim Oddziałem Z. K. O. T. R. P., członkowie K. M. T. wzięli czynny udział w pracy bibljoteki Związku oraz uczestniczyli w wykonywaniu technicznej pracy w Zarządzie Związku.

Główna działalność K-M-T. w Wilnie była skierowana na prowincję.

W tym celu Zarząd Koła wysłał na prowincję 3 prelegentów pp. Edige Szynkiewicza, Alego Połtorżyckiego i Alego Krynickiego, którzy zwiedzili: Skidel, Sandykowszczyznę, Słonim, Nowogródek, Łowczyce, Iwje, Horodyszcze, Lachowicze, Mir, Kleck, Iwanowo, Ordę i Osmołowo, wygłaszając w tych ośrodkach szereg odczytów i organizując regjonalne Koła Młodzieży Tatarskiej w Lachowiczach, Iwanowie i Klecku. Oprócz tego K. M. T. w Wilnie utrzymywało stały kontakt z prowincjonalnemi ośrodkami Tatarskiemi za

pośrednictwem korespondencji i w ten sposób, jak zarówno i przez wysyłanych na prowincję prelegentów, zasiliło prowincjonalne ośrodki Tatarskie przeszło 300 egzemplarzami rozmaitych czasopism, zawierających lekturę o Wschodzie.

Koło M. T., mając stała łączność z prowincją w miarę posiadanych materjałów, dotyczących życia Tatarów, dostarczało je redakcji: «Życia Tatarskiego» i «Przeglądu Islamskiego».

Koło M. T. ma swego przedstawiciela w Krakowie, w osobie p. Alego Krynickiego, a w Warszawie, w osobie p. Selima Ortaja. Koło M-T. nawiązało kontakt z Orjentalistycznem Kołem Młodych przy Instytucie Wschodnim w Warszawie, celem współpracy w szerzeniu oświaty i kultury w prowincjonalnych ośrodkach Tatarskich w Polsce. Orjentalistyczne Koło Młodych zasila Koło M. T. w Wilnie swemi wydawnictwami, które to czasopisma Koło rozpowszechnia na prowincji. Celem omówienia dalszej współpracy wyżej wymienionych organizacyj, wyjeżdżali do Warszawy prezes p. Edige Szynkiewicz i vice-prezes p. Tamara Szehidewiczówna.

W ostatnim numerze czasopisma «Wschód» (za październik-grudzień 1936 roku) zostało umieszczone sprawozdanie z 2-ch letniej działalności Koła Młodzieży Tatarskiej w Wilnie.

Członkowie Koła M. T. w Wilnie noszą specjalną odznakę Koła (przedstawiającą tarczę, w górnej części tarczy na zielonym tle złoty półksiężyc z gwiazdą, po środku barwy Rzeczypospolitej Polskiej, a w dolnej części tej tarczy na niebieskiem tle złota ogólna Tamga-Tatarów).

Sprawozdanie

Kasowe Koła Młodzieży Tatarskiej w Wilnie za przeciąg 11 miesięcy t. j. od dnia 22 marca 1936 r. do dnia 24 stycznia 1937 r.

PRZYCHÓD.

Składki wraz z wpisowem.	14	30
Zapomogi Z. K. O. T. R. P. w Wilnie . .	73	00
i innych organizacyj	10	00
Dochód ze sprzedanych książek . . .	07	00
Część sumy na kupno znaczka K. M. T.	12	50
	116 zł.	80 gr.

Z tej sumy wydano zł. 101 gr. 18: A mianowicie:

ROZCHÓD.

Drobne potrzeby zarządu K.M.T. jak papier koperty, księgi, stemple i inne.	09	60
Koszta korespondencji i przesyłek . .	08	08
Koszta wysłania delegatki do Warszawy	20	00
Koszta urządzenia bibljoteki	00	10
Koszta urządzenia świetlicy	13	40
Koszta zadatkowania znaczka K. M. T.	50	00
	101 zł.	10 gr.

W ten sposób na dzień 24 stycznia 1937 roku pozostało w kasie K. M. T. **15 zł. 62 gr.**

W dniu 6 marca 1937 roku odbyło się w świetlicy Koła M. T., w Wilnie Walne Zgromadzenie członków K. M. T. Po krótkim sprawozdaniu z działalności Koła M. T. za 1936 rok, złożonem przez prezesa ustępującego Zarządu p. Edige Szynkiewicza, został obrany nowy Zarząd w składzie następujacym: prezes p. Edige Szynkiewicz, 1-szy vice-prezes p. Ali Połtorżycki, II-gi vice-prezes p. Jachja Assanowicz, sekretarz p. Chussein Jakubowski, skarbnik p. Ali Achmatowicz, referent korespondencyjno-prasowy p. Maciej Połtorżycki, bibljotekarz p. G. Jakubowski, świetlicowi pp. Dawid Jasiński i Abu-Bekir Jakubowski i członkowie Zarządu pp. Ewa Miśkiewiczówna, Ismail Aljewicz i Ali Jakubowski.

Podczas zgłaszania wolnych wniosków, obecna młodzież wysunęła szereg ciekawych projektów, dotyczących dalszej pracy Koła. Podajemy niektóre z nich: 1) By świetlica Koła Młodzieży Tatarskiej była otwarta conajmniej 2 razy na tydzień i by w świetlicy były różne gry dla młodzieży, by Koło postarało się wydawać szereg bajek i powieści i literatury tatarskiej w tłumaczeniu polskim, udostępiając w ten sposób młodzieży tatarskiej bliższe zaznajomienie się z literaturą Wschodu, by członkowie Koła, jaknajwięcej wygłaszali odczytów na prowincji, korzystając z wakacyj, by w świetlicy została urządzona gazetka ścienna, by dla młodzieży został wygłoszony szereg odczytów z historji Tatarów oraz z obecnego stanu narodów Wschodu, by młodzież jaknajczęściej się zbierała na wspólne wycieczki i by została urządzona wycieczka do Szwadronu Ułanów Tatarskich.

Zarząd K. M. T. ma najrychlej przystąpić do realizacji żądań swych członków.

OD REDAKCJI

Niedawno wstąpił do Muftjatu dowódca Naszego pułku Ułanów Pułkownik * * * i zakomunikował, że został on przeniesiony na inne stanowisko. Nie mogąc pożegnać całego społeczeństwa tatarskiego, Pułkownik prosił Zastępcę Muftiego p. Romanowicza i redaktora «Ż. T.» p. Tuhan-Baranowskiego o uczynienie tego w jego imieniu i podziękowanie Tatarom za ich uprzejmość, życząc im wszystkiego najlepszego.

List takiej samej treści wystosował Pułkownik do Prezesa Gminy Muzułmańskiej w Wilnie, p. B. Achmatowicza.

Brzmią jeszcze w naszych uszach przemówienia Pułkownika na bankiecie, wydanym przez Tatarów na cześć pułku: tyle szczerości i przyjaźni było w nich i wyczuwało się, że słowa te nie były zdawkowemi frazesami, a płynęły wprost od serca. W osobie Pułkownika traci społeczeństwo tatarskie tu na kresach, swego przyjaciela.

Żegnając Pułkownika * * * najszczerzej i najserdeczniej życzymy Mu powodzenia w służbie i szczęścia w życiu prywatnem.

Tatarzy Polscy zawsze będą Ciebie, Pułkowniku, jak najmilej wspominać!

Wojsko jest to wybrane dziecię całego Narodu i dlatego Naród je kocha. Czem większy jest kontakt między wojskiem, a Narodem, tem potężniejsze duchowo jest państwo.

Żegnając obecnie odchodzącego Pułkownika, Tatarzy mają niepłonną nadzieję, że nowy Dowódca pułku należycie oceni uczucia Tatarów, którzy wyjątkową sympatją obdarzają Ułanów, a osobliwie pułk, w którym została uformowana tatarska jednostka bojowa.

Z październikowego zeszytu «Przeglądu Is.», dowiadujemy się o złożeniu w imieniu społeczeństwa tatarskiego Panu Ministrowi Spraw Wojskowych dziękczynnego adresu za utworzenie w pewnym pułku ułańskim szwadronu tatarskiego.

Niezrozumiałem jest atoli, że pośród podpisów na adresie, niema nazwisk osób, które stoją na czele tatarskiego ruchu kulturalnego, jak np. p. L. Najman-Mirzy Kryczyńskiego, redaktora «Rocznika Tatarskiego» i p. S. Tuhan-Mirzy Baranowskiego, redaktora «Życia Tatarskiego».

Prenumerata: Rocznie . . . **6** zł.; Miesięcznie . . . **50** gr.

Adres Red.: Wilno, ul. Ostrobramska 7. Telefon 22-70

W Warszawie udziela wszelkich informacyj i przyjmuje prenumeratę Prezes Zw. Tatarów p. A.-H. Churamowicz.

Odpowiedzialny Redaktor **Stefan Tuhan Mirza Baranowski**.

Drukarnia „DZIEŁOWA“, Wilno, Zamkowa 16.